Nr. 153. Kraków, Niedziela 7 Lipca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
w Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct

w innych krajach europejskich: półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Trafika Mańkowskiej pod l. 39 w Hali Sukiennic (od strony linii A—B), — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — obliczając tydzień po 50 ct. wa.

Wybory sejmowe.

„Sprężysta a w szczegółach wybornie obmyślana organizacya i agitacya wyborcza, przyniosła tryumf partyi przeciwnej“ — tak rozpoczyna *Czas* wczorajszy swój artykuł o wyniku wyboru do Sejmu z miasta Krakowa, a nie mógł nam lepszej nad to oddać pochwały Każde stronnictwo ma obowiązek, organizacyę i akcyę swoją w szczegółach obmyśleć i sprężyście wykonać. A jeżeli mu się to uda, dowodzi to żywotności i rozumu stronnictwa, a jeżeli tak urządzona akcya odniesie między wyborcami zwycięstwo, dowodzi to, że stronnictwo ma grunt silny w opinii publicznej. *Czas* stwierdza też, że jest dokonany „przewrót w opinii naszego miasta“ — czyli, że ta opinia stoi już dziś po naszej stronie, t. j. po stronie obozu demokratycznego. Ale dodaje, że przewrót ten nie dokonał się w obrębie obywatelstwa zdawien dawna w Krakowie osiadłego, ale jest rezultatem w znacznej części „napływu nowych elementów a w szczególności urzędniczych“. Pomijając już tę przewrotność, z jaką tu *Czas* urzędników denuncyuje, iż oni są głównymi sprawcami tego „przewrotu“ — zaznaczamy, że jest to twierdzenie zupełnie fałszywe, bo rzecz wiadoma, że główną naszą siłą w ostatniej akcyi wyborczej było mieszczaństwo, przeważnie zaś rękodzielnicy. Co do rozróżnienia na obywatelstwo „zdawien dawna osiadłe“ a „żywioł napływowy“ — to możeby stronnictwo *Czasu* zaproponowało zamknięcie rogatek Krakowa dla wszystkich, których kolebka nie była w Krakowie, i otoczenie miasta chińskim murem, aby się doń „żywioł napływowy“ nie dostawał. Byłby to jedyny środek, aby zapobiedz „zachwaszczeniu gruntu naszego starożytnego grodu posiewem szkodliwych myśli i dążności“. Nam się jednak zdaje, że to, co *Czas* nazywa zachwaszczeniem, jest właśnie odchwaszczeniem tego gruntu, jest oczyszczeniem go z licznego chwastu, jaki tu ręką „spółki komandytowej“ został zasiany i niestety bujnie się przyjął. Kraków powraca do swych dawnych, dobrych tradycyj patryotycznych i demokratycznych, i to jest ów „przewrót“, który takim strachem napełnia organ przeciwnego obozu.

„Przegrana w Krakowie, — czytamy dalej — i łączne z nią skutki niektórych wyborów miejskich, są także cofnięciem się o lat kilkanaście zdrowego kierunku politycznego w kraju całym.“ Szkoda, że nie o kilka wieków! Cofnięcie do czego? Oto według *Czasu* do tradycyi r. 1846 i 1848, — a co gorzej, — „są to kroki możliwe do reakcyi najgorszej w duchu centralizmu i systemu z przed r. 1846 oraz Bacha.“ Tu już musimy chyba przypuszczać, że piszący te wyrazy miał gorączkę w skutek wyborczej agitacyi i poniesionej w niej klęski. Jaki związek może zachodzić między bardzo jeszcze słabemi postępami partyi demokratycznej w naszym kraju a centralizmem, a systemem metternichowskim i bachowskim? I kto jest bardziej do centralizmu zbliżony, czy my, którzy w programie mamy dążenie do pełnego samorządu kraju w myśl konstytucyi, czy ci, którzy się zadawalniają dzisiejszym stanem rzeczy? Kto z metternichowskim i bachowskim systemem bardziej się godzi,—my, którzy bronimy wolności, czy wy,—którym swoboda prasy, swoboda wyborów, wolności stowarzyszeń i zgromadzeń jest solą w oku, i którzy popieracie wniosek Liechtensteina, dążący do tego, aby szkoły cofnąć tam, gdzie były za czasów bachowskiej reakcyi? Obudzacie podejrzliwość rządu, obudzić chcecie lęk wśród szlachty, przypomnieniem roku 1846 i 1848, — jak gdybyście nie wiedzieli, że od tego czasu stosunki znacznie zmienione zupełnie inną drogę wskazują polskiej demokracyi.

Artykuł *Czasu* staje godnie obok plakatów, które zamieściliśmy wczoraj jako *curiosum*, a w których Asnyka i całe stronnictwo posądzaliście o socyalizm i demagogię. Plakatami temi z pewnością przyczyniliście się sami do powiększenia rozmiarów klęski, jaką ponieśliście,— ale to wam nie przeszkadza brnąć dalej w swem zaślepieniu, bo „kogo Pan Bóg chce ukarać, rozum mu odbiera“.

Centralny Komitet przedwyborczy dla Galicyi zachodniej i Krakowskiego zebrał się wczoraj na ostatnie posiedzenie, ażeby dawnym zwyczajem wyborcom z wielkiej własności zalecić niektórych upadłych kandydatów a byłych posłów, których obecność w Sejmie komitet za potrzebną i użyteczną uznaje. Uchwalono w ten sposób wyborcom wielkiej własności zachodniej części kraju zalecić następujące kandydatury: dra Józefa Majera; Władysława Struszkiewicza; Franciszka hr. Mycielskiego i Stanisława Jędrzejowicza.

Z Centralnego komitetu przedwyborczego dla wschodniej części kraju otrzymujemy następujące pismo:

Centralny komitet przedwyborczy, w myśl §. 12 regulaminu wyborczego, przez sejmowe Koło poselskie uchwalonego, zaleca szanownym wyborcom z kuryi większej własności ziemskiej następujące osobistości, których wybór do Sejmu byłby pożądanym:

p. Bolesława Baranowskiego, inspektora szkół ludowych i członka Rady szkolnej krajowej we Lwowie;

p. Jana Frankego, profesora szkoły politechnicznej;

p. Seweryna Henzla, b. posła, zastępcę członka Wydziału krajowego;

p. Dra Leona hr. Pinińskiego, posła do Rady państwa;

p. Dra Tadeusza Rutowskiego, posła do Rady państwa,

p. Dra Zygmunta Sawczyńskiego, posła do Rady państwa, członka Rady szkolnej krajowej;

p. Ludwika Wierzbickiego, b. posła, dyrektora kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

Lwów, 5 lipca 1889.

Przewodniczący *Stanisław Polanowski* m. p.
Sekretarz *Stanisław Stadnicki* m. p.

W mieście Lwowie zaszedł bardzo ubolewania godny fakt rozbicia w obozie, który dotąd solidarnie postępował. Kandydatury pp. Rewakowicza i Michalskiego nie powinny ze sobą walczyć — ale dążyć trzeba do porozumienia, wskutek którego jeden z nich ustąpić powinien. Który? nie nam tutaj rozstrzygać — zależy to bowiem od okoliczności miejscowych. Nam tylko wypada zaznaczyć, że właśnie w chwili, gdy obóz demokratyczny tu w Krakowie tak piękne święci zwycięstwo, rozdwojenie we Lwowie czyni jak najgorsze wrażenie i daje już przeciwnikom powód do mniemania, że owo ocknięcie się do życia demokracyi polskiej w naszym kraju, którego jesteśmy świadkami, jest tylko chwilowe — bo zaraz po niem nastąpi rozdwojenie i rozbicie we własnym obozie. Z tego też powodu nie bierzemy strony ani jednego ani drugiego kandydata, do toczącej się w tej sprawie polemiki lwowskich dzienników się nie mięszamy, a mamy tylko to jedno do powiedzenia, że to rozdwojenie jest nadzwyczaj szkodliwe dla polskiego obozu demokratycznego i że ci, którzy we Lwowie na czele jego stoją, powinni temu koniec położyć. Czas jeszcze jest ku temu — zgoda na podstawie ustąpienia jednego z kandydatów może nastąpić jeszcze przed poniedziałkowym wyborem, a wystarczy w ostatniej chwili podać to do wiadomości publicznej, ażeby jedność przywrócić.

Z powodu agitacyi żandarmów przy wyborach z małej posiadłości powiatu krakowskiego, tudzież z powodu stwierdzonych kilku faktów kupowania głosów na rzecz kandydatury Antoniego hr. Wodzickiego — zamierzają poważni wyborcy powiatu tego zanieść protest przeciw temu wyborowi.

Gorlice, 4 lipca.

Wobec zagwarantowanej konstytucyą swobody wyborów — z takim naciskiem zaznaczonej przez prezydenta ministrów w mowie wygłoszonej w marcu rb. w Radzie państwa — nie od rzeczy będzie skreślić wam epizod wyborczy z gorlickiego powiatu.

Już z telegramu prezesa Rady powiatowej gorlickiej, będącego zarazem prezesem komitetu przedwyborczego — wystosowanego do JEx. prezydenta ministrów, domyślać się każdy mógł o przygotowaniach do wyborów w naszym powiecie i o stanowisku, jakie zajęły przy prawyborach organa rządowe. Na telegram ten został wezwany za pośrednictwem c. k. namiestnika miejscowy starosta do przedłożenia faktów nadużyć, na jakie się użalał prezes komitetu przedwyborczego — udał się więc pismem z d. 28 czerwca do Wydziału powiatowego w Gorlicach o zakomunikowanie tych faktów, na podstawie których wniesione zostało zażalenie.

Zważywszy, że fakta te miały w pierwszej linii przejść przez ręce oskarżonego starosty, który się aż do ostatniej chwili wyborów nie żenował jawnie i wyraźnie działać na rzecz kandydatury p. Adama Skrzyńskiego, można sobie wyobrażać całą filuterność owego niby dochodzenia. Nie mógł też prezes Rady powiatowej inaczej postąpić jak odpowiedzieć, że fakta, o jakie się żalił, JEx. panu ministrowi, przedłoży komisyi, która zapewne na śledztwo zesłaną będzie.

Wśród takich stosunków z c. k. starostwem — nadszedł dzień wyborów. Okoliczności, które ten dzień poprzedziły, kwalifikują się raczej do broszury, która niebawem wyjśćby powinna, a nie do korespondencyi. Rzucają one tak smutne światło na nasze stosunki — są dowodem takiego braku prostych, elementarnych pojęć o zdobytych ciężkiemi kolejami prawach konstytucyjnych — powiedziałbym nawet ze smutkiem — godności obywatelskiej ze strony wielu czynników, dobijających się przewodnictwa lub stojących na czele naszego obecnego ustroju społecznego, że raczej dla ściślejszych i poważniejszych badaczy naszych bieżących dziejów powinny być tylko dostępne. Jest to materyał do dyagnozy choroby, wymagającej systematycznego leczenia i roztropnej ordynacyi środków leczniczych.

Wróćmy jednak do zdania sprawy z samych wyborów.

Już w nocy z 1 na 2 lipca wprowadzona była w ruch żandarmerya miejscowa — jako widoma władza, czuwająca z ramienia starostwa nad swobodą wyborczą. Rano 2 lipca posterunek żandarmeryi gorlickiej wzmocniony drugim posterunkiem z Biecza — z ostentacyą — maszerowały po mieście, szukając wyborców między nadchodzącymi na targ włościanami — a jednocześnie urzędnicy ze starostwa w mundurach zaczepiali w mieście tych wyborców z inteligencyi, których zależność od władz rządowych dałaby się jeszcze nacisnąć, ażeby bądź to groźbą bądź obietnicami, nakłonić ich do posłuszeństwa władzy. Siedmiu takich uzbrojonych stróżów strzegło wolności wyborów, przed rozpoczęciem samego aktu wyborczego. Zaś przed budynkiem starostwa, w samych drzwiach postawiono dwóch żandarmów z karabinami i urzędnika w mundurze. Ta trójca strzegła bezpieczeństwa wyborów w budynku, i stwierdzała legalność każdego wyborcy. Możecie sobie wyobrazić włościan, którzy ze strachem przechodzili przez miasto — i z obawą największą wchodzili do budynku, mając tam oddać wolne dwa głosy.

Część tylko wyborców, już poprzedniej nocy zwieziona z całego powiatu furmankami — do Biecza i Zagorzan zwartym szeregiem — eskortowana przez różnych oficyalistów i sług rządowego kandydata — maszerująca w ordynku wojskowym — wkroczyła swobodnie do starostwa, bo już przed tem byli oni zaprzedani i zapewnieni o opiece a nawet życzliwości władzy.

W tej falandze widzieliśmy municypium królewskiego miasta Biecza, kilku proboszczów z parafij kandydata, i b. naczelnika sądu w Bieczu, obecnie zaś radcę sądu obw. w Rzeszowie. Na sali wyborczej odrazu widzieliśmy, jaki będzie rezultat wyborów, bo wątpliwych wyborców jeszcze urzędnicy starostwa powoływali do pana starosty, a gdy przyszło do wyboru komisyi wyborczej wygłoszonej przez ks. Ziemiańskiego proboszcza z Biecza i poddane ten wybór pod zatwierdzenie wyborców pan starosta rozstrzygnął, że za komisyą jest większość. Głosowanie, pod takiemi warunkami odbyte, zdecydowało z góry rezultat. W czasie wyborów włościanin Wiktorek z Rzepiennika złożył na stół komisyjny kwotę 5 złr., którą mu ofiarował za głos na Skrzyńskiego, dziedzic Rzepiennika pan Adam Szołayski, deklarując się jeszcze po wyborach dodać Wiktorkowi 25 złr.

Pan starosta kazał Wiktorkowi zabrać te 5 złr. honoraryum, oświadczając, że „to sprawa prywatna“ (!!) a komisya to zapatrywanie podzielała, bo do protokołu nie wciągnęła tego epizodu. Ponieważ wielu innych wyborców również w ten sposób było „honorowanych“ i niektórzy sami od razu zgłosili się do ludzi zaufanych, przeto nagromadził się znaczny materyał do protestu, który będzie świetną ilustracyą „wolnych wyborów“.

Z Delegacyj wspólnych.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej załatwiła się we czwartek z budżetem nadzwyczajnych wydatków wojskowych i przeszła do działu wydatków zwyczajnych.

Wspólny minister wojny oświadczył przy rubryce 20: „Ciężkie baterye“, że konieczną jest rzeczą liczbę dział podnieść do takiej wysokości, ażeby odpowiadała stosunkom panującym w innych armiach, przyczem zaznaczył minister z naciskiem, że właśnie na tem polu, nie chcąc narazić się na poważne niebezpieczeństwo, nie

---

NA KANONII.

NOWELA

przez

Wincentego hr. Łosia.

9

(Ciąg dalszy.)

Wybiegłem na schody i przypomniałem sobie mój sen, czy widzenie.

Odjazd zakonnika wydawał mi się podejrzanym. Czyżby mnie w nocy chciał był pożegnać? I uczułem na mem czole jego zimny pocałunek.

Chciałem wiedzieć prawdę. Spytałem więc odźwiernego na dole:

— Bazyli! a ojciec dominikanin dawno wyszedł?

Sługa przybrał minę zdziwioną:

— Ojciec wcale nie wychodził — odparł.

A więc mnie okłamywali! A więc i stryj kłamał! a więc ten mnich..... myślałem wskakując do sanek.

Oh! jakże byłem szczęśliwy wtedy, że mogę wydobyć się z kanonii, w której mnie trwogą napełniały te poważne, zamyślone, knujące twarze księży.

Ale wyobraźnia ma swą moc wielką i potężną. Już dawno za sobą zostawiłem mury Warszawy, a wciąż stała mi przed oczyma postać zakonnika i wciąż czułem na swem czole pocałunek. Czy mi się on przyśnił w gorączce, czy istotnie mnich go na mem czole wycisnął — nie wiedziałem.

VIII.

Jakkolwiek kanonik polecił mi był co do zaszłych wypadków milczenie, przecież nie umiałem nic ukryć mej matce.

Pewnego wieczora, w kilkanaście dni po powrocie, tak mi było ciężko z memi myślami i tajemnicami, iż jej wszystko, nie tając nic, opowiedziałem.

Ta wysłuchawszy mych zwierzeń, mych domysłów, przypuszczeń i obaw, milczała długo,— zadając mi tylko częste pytania, dotyczące różnych epizodów pobytu mego na kanonii.

Te pytania były tak drobiazgowe, tak wyszukane, iż dopiero wtedy spostrzegłem nieudolność moją w odkrywaniu prawdy z podchwytywanych w kanonii tajemnic. Teraz dopiero widziałem, iż gdybym był na wszystko patrzał oczyma mej matki, byłbym o wiele więcej, a przynajmniej coś wiedział.

Z całych epizodów mego opowiadania najwięcej jednak matkę zaintrygował dominikanin i jego troskliwe, ciekawe zajmowanie się mną.

To też niecierpliwiły mnie jej pytania co do mnicha. Moja matka chciała bowiem znać jego twarz i rysy, jak gdybym był w stanie słowami najwierniej go odmalować, chciała słyszeć jego głos, chciałaby była nieledwie na milimetry wymierzyć jego wzrost.

— Widzisz moje dziecko — mówiła, — nie dziw się, że jestem tak ciekawa! Wszystko, co opowiedziałeś, zamąca mi głowę, to jedno; a powtóre, my matki, choć nie znając, kochamy tych, którzy kochają nasze dzieci. Ten dominikanin najwięcej mnie ze wszystkiego zastanawia i myśli mojej od niego oderwać nie mogę. I gdyby nie to, możebym jaśniej w tej gmatwaninie przejrzała.

Więcej dnia tego nie mówiła, ale około północy zauważyłem takie wzruszenie na jej obliczu, iż bałem się ją opuścić.

Wtedy przyszła mi myśl powiedzenia jej i o amnestyi, o której byłem zamilczał. Sądziłem bowiem, że nic tak nie drażni, jak wszelkie połowiczne wiadomości.

Zresztą w ciągu opowiadania uważałem, iż moja matka więcej niż zwyczajnie na swego męża była rozżaloną, a z drugiej strony gwałtowną czułem potrzebę zwierzenia się ze wszystkiem, podzielenia się z nią każdym szczegółem tych rzeczy, które dalej i w Majdanie sypiać mi nie dawały.

Słowa kanonika: „możesz ją powoli... bardzo powoli przygotowywać do doniosłych wypadków“ brzmiały mi w uszach i dawały do myślenia, czy dawno już nie powinienem był udzielić mej matce choć części tego niepokoju, wyglądającego na wieszcze przeczucie, które gościło w mej duszy.

Bo wciąż na coś czekałem, wciąż serce mi biło i każdy najmniejszy niezwykły wypadek zdawał mi się być zwiastunem tego, co w przyszłości czułem.

Opowiedziałem jej więc i ostatni mój wieczór na kanonii i wpadnięcie kapitana i łzy stryja i mój sen czy widzenie.

Opowiedziałem wszystko i lżej mi się zrobiło na sercu, ale moja matka głęboko się zamyśliła, jak gdyby te ostatnie szczegóły dopiero najmocniej ją uderzyły.

Objęła swą głowę rękoma i skinęła, bym się oddalił, — pragnęła zostać samą.

Mimo spóźnionej pory nie mogłem nawet marzyć o uśnięciu; nerwy moje wyciągnęły się jak struny pod wrażeniem przypomnień z kanonii i najdziwaczniejszych domysłów.

„Ważne wypadki“, sądziłem, powinny były już nadejść, a tu tymczasem żadna wiadomość nie przychodziła z Warszawy, a w Majdanie było cicho i ponuro, ot, jak w zimie na Ukrainie!

Śnieg grubą warstwą przypruszył ziemię, zasypał parowy, zrównał kurhany i obielił lasy.

Zima była mroźną i śnieżną.

Obudziwszy się nazajutrz rano, uczułem tak silny ból głowy, iż nie czekając, aż wstanie matka, zabrawszy starego sługę i strzelbę, ruszyłem w las dla nadania myślom innego obrotu.

Droga do lasu, znanego z wielkiej ilości zwierzyny, prowadziła przez Ilnicę, po pod samym pałacem.

Przystanąłem pod murem, odgradzającym podwórze, aby się przyjrzyć tej wspaniałej budowli, zaniedbanej, odartej miejscami z tynków i gzemsów, opustoszonej i smutnej.

Jakże tu dawniej musiało być świetnie, jakże wesoło! — myślałem, odtwarzając sobie niektóre epizody z opowiadań starych sług, które mi stanęły w wyobraźni — oryginalne i dziwne.

Wszakże urodziłem się dziedzicem tych obszernych włości, tych nieprzejrzanych lasów i tej dumnej rezydencyi.

Uczułem po raz pierwszy w życiu zawiść do losu, który taką ze mnie, taką jeszcze w łonie matki zrobił igraszkę!

Rodziłem się Ilnickim, a byłem Bylińskim — nic więcej! Bylińskim, synem człowieka, na którego sumieniu ciężyła krzywda pięknego rodu, synowcem człowieka, w którego domu jeszcze wtedy znajdowały się skarby i pamiątki Ilnickich.

Dziki ból uczułem na myśl, że krew moja jest przyczyną tego smutku i zaniedbania, wiejącego z tych pustych murów zamku, że ona jest przyczyną, iż tam gdzieś się tułają prawi właściciele tego kawała ziemi...

Rozpacz mnie ogarniała! Ochłonąłem, przypomniawszy sobie list stryja i słowa „Ilnica wygrana“.

Kto ją wygrał? właściciele? czy posiadacze? czy kto inny jeszcze?

Chciałem o to zapytać murów i stuletnich pokrytych szronem drzew. Ku nim wyciągnąłem rękę, ale mury milczały, a poważne dęby i lipy pruszyły tylko do słońca kryształkami śniegu i lodu.

Ilnica wydała mi się dziwnie wspaniałą, poważną, złowrogą, jak gdyby swą strzelającą w górę wieżą dopominała się u niebios zemsty... na Bylińskich.

Pospieszyłem dalej, jakby mnie te mury straszyły, jakbym się ich bał.... jakby i one mogły u mnie się dopomnieć o swoją krzywdę, że trzydzieści lat w ich wnętrzu obcy się plączą i im urągają.

Uciekałem, a oprzytomniałem dopiero, gdy za drzewami zniknęły i mury, a kępina piramidalnych topól ukryła i wieżycę, w której mojemu ojcu zachciało się odegrać rolę bohatera i pana....

Kochałem Majdan, ale w tej chwili był mi on wstrętnym. Wszak z okien jego dworku widać było Ilnicę i zdawało mi się, że wiecznie będę słyszał tę skargę, jaką mury pałacu przemawiały do mnie od chwili, w której dowiedziałem się strasznej prawdy.

Ilnica i moja biedna matka, te dwie żyjące ofiary szarlatanizmu, w jego epoce, rozpoczętej przez Napoleona...

Myślałem bez końca, bez przerwy... Dopiero zmrok i głód skierowały memi krokami ku domowi.

Tam czekała moja matka, nieszczęśliwsza odemnie, którą zostawiłem pogrążoną w czarnych myślach i wspomnieniach.

W Majdanie zastałem proboszcza, przybyłego chwilę przedemną i opowiadającego nadzwyczajne rzeczy.

Ilnica wracała do swych prawych właścicieli! Wiadomość o tem była urzędową i w tej chwili już znaną. Administrator tejże nocy miał opuścić pałac i udać się do Peterburga, a plenipotent hrabiów Ilnickich był już zjechał i odbierał folwarki.

To opowiadał pleban, a myśmy go słuchali z niepojętą radością.

(C. d. n.)

możemy pozostać w tyle. Przy 23 rubryce: „Wydatki na utworzenie trzeciego batalionu kolejowego pułku telegraficznego“, oświadczył wspólny minister wojny, że pomnożenie stanu pułku kolejowego jest nieodzownie potrzebne; jeden batalion jest owem minimum, którego minister domagać się musi. Inne armie postępują w tej mierze nierównie raźniej naprzód. Minister wskazuje na różnorodne użycie tego wojska, które współdziała tak przy budowlach kolejowych, jakoteż kieruje ruchem na poszczególnych przestrzeniach z najlepszym skutkiem.

Po uchwaleniu nadzwyczajnych wydatków rozpoczęły się obrady nad zwykłemi wydatkami na armię. Sprawozdawcą jest dr. Mattusch.

Dr. Heilsberg zapytuje ministra wojny w sprawie wykształcenia jednorocznych ochotników i dostaw dla armii; del. Demel w sprawie nowej procedury karnej dla wojska; del. Dumba w sprawie stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“. Minister wojny odpowiada kolejno na te pytania. Co do jednorocznych ochotników oświadczył on, że punkt ciężkości spocznie teraz w praktycznem ich wykształceniu. Co do ochotników jednorocznych, głównie zaś medyków, którym ze strony ministerstwa oświaty mają być przyznane pewne ulgi, rokowania są w toku. Co się tyczy wojskowej procedury karnej, to rozwiązanie tej kwestyi nie nastąpi tak rychło, albowiem rokowania toczyć się muszą między 5 ministerstwami i są wielkie różnice w zdaniach. Co do poruszonego reaktywowania *Josefinum* zastanowi się minister nad tą sprawą, chociaż z własnego doświadczenia może już dzisiaj powiedzieć, że *Josefinum* wykształciło dzielnych lekarzy na korzyść armii. Ale co do reaktywowania tej instytucyi podniesiono z rozmaitych stron zarzuty, których usunąć niepodobna.

Co do oddania dostawy artykułów prowiantowych drobnym przemysłowcom, nadmienił minister, że według możności czyniono już próby, a należy teraz czekać jakie rezultaty wydadzą te próby. Minister odniósł zaś takie wrażenie, że przeważnej liczbie konkurentów chodzi tylko o zrobienie dobrego interesu, a nie czynią oni żadnych starań, ażeby o ile możności z producentami wejść w bezpośredni stosunek. Generalny intendent, szef sekcyi Lambert, zdał sprawę o postępowaniu przy rozdawnictwie dostaw dla armii i nadmienił, że w zeszłej jesieni, przy rozpisanej licytacyi z nielicznych oferentów ani jeden nie odpowiedział postawionym warunkom, tak że nowy konkurs będzie musiał być rozpisany.

Co do „Czerwonego Krzyża“ oświadczył p. minister, że musi temu stowarzyszeniu przyznać najzupełniejsze uznanie. Nieznaczne różnice zdań między kierownictwem tego stowarzyszenia a administracyą wojskową zostały uchylone przez ustanowienie wspólnej komisyi.

Del. Chlumecky zabrał głos w sprawie wykształcenia jednorocznych ochotników. Z oświadczeń ministra wyciągnął mowca wniosek, że przyczyną małej dotąd korzyści z instytucyi jednorocznych ochotników nie była organizacya jej lub krótkość czasu służby, lecz zła metoda, jakiej używano w kształceniu ochotników. Minister przyznał się sam do tego błędu, który teraz dopiero naprawić zamyśla. Wobec tego najniepotrzebniej wniesiono w nowej ustawie ów drugi rok służby ochotniczej i przysporzono trudności parlamentarnych, które pod wielu względami naruszyły istotę ustawy wojskowej.

Wczoraj obradowała ta komisya w dalszym ciągu nad budżetem zwyczajnych wydatków na armię.

Najbliższe plenarne posiedzenie austryackiej delegacyi odbędzie się w poniedziałek z następującym porządkiem dziennym: budżet ministerstwa spraw zagranicznych na r. 1890 i kredyt dodatkowy za r. 1889; budżet marynarki na r. 1890; budżet ministerstwa wspólnych finansów na r. 1890; budżet najwyższej wspólnej Izby obrachunkowej na r. 1890; wreszcie „dochody z ceł“.

Delegaci zaproszeni zostali przez ministerstwo wojny na wtorek do Korneuburga na ćwiczenia, jakie w ich obecności odbędzie batalion kolejowy i telegraficzny.

Sprawy szkolne.

(*XXIII walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego.*)

Tegoroczny zjazd Tow. pedagogicznego odbędzie się w Złoczowie, w dniach 16 i 17 lipca, z następującym programem:

Dnia 16 lipca b. r. o godzinie 4 po południu poufne zebranie uczestników walnego zgromadzenia w auli gimnazyalnej celem porozumienia się w sprawach, objętych porządkiem dziennym dnia następnego.

O godzinie 5 po południu w gmachu gimnazyalnym posiedzenie delegatów Towarzystw wzajemnej pomocy nauczycieli.

Dnia 17 rano o godzinie 8 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym rz. kat. w cerkwi parafialnej gr. kat.

Pierwsze posiedzenie dnia 17 lipca b. r. o godzinie 9 rano.

I. Powitanie uczestników zjazdu przez reprezentacyę miasta.

II. Zagajenie posiedzenia przez prezesa.

III. Sprawozdanie z całorocznych czynności zarządu głównego ref. Wł. Krasucki.

IV. Sprawozdanie ze stanu funduszów zarządu głównego i budżet na rok 1889 do 1890 ref. Józef Piórkiewicz.

V. Sprawozdanie ze stanu funduszów burs, ref. Mieczysław Skrzyński.

VI. Wybór komisyi lustracyjnej dla funduszów zarządu głównego.

VII. Wybór komisyi lustracyjnej dla wydawnictwa „Szkoły“ i innych wydawnictw Tow. pedagog. za rok 1889.

VIII. Wnioski członków i wybór komisyi do zbadania tychże wniosków i zdania o nich sprawy na następnem posiedzeniu.

IX. Wnioski w sprawie zakładania czytelń ludowych.

Wychodząc z przekonania, że dobrze urządzona czytelnia jest po szkole najskuteczniejszym środkiem do szerzenia oświaty pomiędzy ludem, a dobre wpływy, wywarte na starszych w czytelni, oddziaływają pośrednio także na ich dzieci dodatnio i że przeto nauczyciel wobec tej instytucyi obojętnym być nie może, walne zgromadzenie uchwali:

1) Nauczyciel dołoży wszelkich starań do zaprowadzenia czytelni ludowej tam, gdzie warunki ku temu są pomyślne.

2) Praca nauczyciela w czytelni ludowej jest wtedy skuteczną i zgodną z jego stanowiskiem, jeżeli jest wyłącznie skierowaną ku oświacie, w szczególności zaś ku wszczepianiu zasad religijno moralnych i szerzeniu wiadomości praktycznych potrzebnych rolnikowi w życiu codziennem, a daleką od wszelkich wpływów politycznych.

3) Czytelniom ludowym należy nadać taką organizacyę, ażeby miały bezpośredni związek z instytucyą „Kółek rolniczych“, jako dwa czynniki uzupełniające się nawzajem, a zyskujące przez to połączenie podstawę trwałego bytu. Ref. *Stefan Zaleski.*

X. Wnioski w sprawie zaprowadzenia nauki zręczności (slöjdu) w seminaryach nauczycielskich i w szkołach ludowych. Ref. *Eugeniusz Skliwa.*

XI. Wnioski w sprawie stabilizacyi inspektorów szkolnych okręgowych. Ref. *Wł. Krasucki.*

Drugie posiedzenie dnia 17 lipca b. r. o godz. 4 po południu.

I. Odczytanie protokółu z I posiedzenia.

II. Wniosek zarządu głównego w sprawie ugrupowania przedmiotów naukowych szkoły ludowej.

Walne zgromadzenie uchwali:

Poleca się zarządowi głównemu, aby udał się z prośbą do Wysokiej Rady szkolnej krajowej o zmianę ugrupowania przedmiotów naukowych szkoły ludowej i o rewizyę planów naukowych na zasadzie art. 2 i w myśl art 1 ustawy szkolnej z dnia 2 lutego 1885 (*Dz. ust. kr.* z roku 1885 Nr. 28) w następujący sposób:

a) W szkołach jedno, dwu, trzy i czteroklasowych męskich, żeńskich i mięszanych są przedmiotami naukowemi: 1. nauka religii, 2. nauka języka polskiego (względnie ruskiego), 3. nauka języka ruskiego (względnie polskiego), 4. nauka języka niemieckiego (począwszy od szkół trzyklasowych). 5. najważniejsze wiadomości z geografii, dziejów i nauk przyrodniczych, 6. nauka rachunków z najważniejszemi obliczeniami geometrycznemi, 7. nauka rysunków, 8. nauka pisania, 9. nauka śpiewu, 10. nauka gimnastyki, 11. nauka robót ręcznych kobiecych (dla dziewcząt).

b) W szkołach żeńskich pięcio i sześcioklasowych ze względu na zadanie tych szkół i na ważność nauki realiów w gospodarstwie domowem należy uczyć we właściwym zakresie odrębnie geografii i historyi, historyi naturalnej i fizyki.

c) Przy rewizyi planów naukowych, tudzież przy najbliższem nowem wydaniu książek do czytania dla szkół ludowych, należy materyał naukowy dokładnie zbadać i do niezbędnego *minimum* ścieśnić, trudniejsze ustępy czytanek zaś stosownie przerobić. Ref. *M. Baranowski.*

III. Wybór prezesa.

IV. Sprawozdanie komisyi lustracyjnej.

V. Wybór wiceprezesa.

VI. Wybór uzupełniający członków zarządu głównego

VII. Wnioski zarządu głównego w sprawie przeciążenia młodzieży w szkołach ludowych.

Walne zgromadzenie uchwala:

1. Celem usunięcia przeciążenia młodzieży w szkole ludowej jest rzeczą konieczną zmniejszenie wymiaru godzin tygodniowej nauki w szkołach 4, 5 i 6-klasowych, a mianowicie: w klasie II (w 3 roku nauki) do 22 godzin w szkole dla chłopców, a do 21 godzin w szkole dla dziewcząt; w klasie III dla dziewcząt do 24 godzin, zaś w III klasie dla chłopców, oraz IV, V i VI klasie w szkołach męskich i żeńskich do 26 godzin.

2. W myśl wniosku 1. należy przeprowadzić stosowne zmiany planów naukowych.

3. Przy nowem wydaniu książek szkolnych ma być materyał naukowy należycie przejrzany i odpowiednio przerobiony.

4. Poleca się zarządowi głównemu Towarzystwa pedagogicznego, aby w tej sprawie przedłożył Wys. Radzie szkolnej memoryał i zaznaczył jej ważność w myśl uchwał XXIII walnego zjazdu. Ref. *Hen. Gałecki.*

VIII. Sprawozdanie komisyi walnego zgromadzenia o wnioskach samoistnych.

IX Odczytanie protokółu z II posiedzenia.

X. Zamknięcie zgromadzenia przez prezesa.

Dnia 18 lipca o godzinie 7 rano wycieczka do Podhorzec i Sasowa; o godzinie 6 wieczorem powrót do Złoczowa; o godzinie 7 uczta pożegnalna urządzona przez reprezentacyę miasta.

We Lwowie, 17 czerwca 1889.

Trzy noty ks. Bismarka.

Znowu powrócić nam wypada do zatargu szwajcarsko-niemieckiego, w którym Niemcy odegrały tak niewłaściwą rolę, wystąpiły bowiem przeciwko rządowi szwajcarskiemu z zarzutami i żądaniami niczem nieusprawiedliwionemi, a usłużna prasa półurzędowa nie wahała się nawet podnieść kwestyi podziału Szwajcaryi. Dotychczas co do przebiegu całej tej sprawy panowała wielka niejasność, gdyż prawie wyłącznie trzeba było polegać na informacyach urzędowej prasy niemieckiej. Teraz zaś mamy przed sobą urzędowe dokumenta, które całą sprawę w jaśniejszem nieco przedstawiają świetle, a nawet wyraźnie ogłoszone zostały w tym celu, „ażeby sprostować niektóre po dziennikach rozpowszechnione wiadomości o obecnym stanie rokowań rządu niemieckiego z Szwajcaryą.“

Niemiecki *Reichsanzeiger* ogłasza w najświeższym numerze trzy noty księcia Bismarka do niemieckiego posła Bülowa w Bernie, datowane z d. 5, 6 i 25 czerwca b. r., które, co do faktów nie zawierają wprawdzie nic nowego, zasługują jednakże na uwagę jako autentyczne dokumenta, wyraźnie określające stanowisko, jakie rząd niemiecki zajął wobec głośnej sprawy Wohlgemutha.

Pierwsza nota księcia Bismarka z d. 5 czerwca r. b. uskarża się na to, że socyaliści niemieccy obrali sobie za centralne ognisko Szwajcaryę, że tam odbywają swe kongresy i że ztamtąd wysyłają agentów, rozpowszechniają druki podburzające i t. d. Rząd niemiecki patrzył dotychczas na to z ubocza i zadowolnił się tem, że wysyłał do Szwajcaryi swych urzędników, którzy na miejscu samem zasięgali informacyi co do agitacyi antiniemieckiej. Liczył przytem na poparcie i dobre chęci władz szwajcarskich. Tymczasem postępowanie policyjnego kapitana Fischera z Zurychu i sprawa Wohlgemutha są dowodem, że Szwajcarya patrzy się okiem obojętnem na niebezpieczeństwa, któremi ze strony przebywających w Szwajcaryi wrogów Niemiec zagrożone jest państwo niemieckie, „zaprzyjaźnione z Szwajcaryą i broniące jej neutralności“. — Względy te spowodowały rząd niemiecki wspólnie z mocarstwami zaprzyjaźnionemi do zbadania kwestyi, „o ile neutralność Szwajcaryi pogodzić można z rękojmią porządku i pokoju, bez której reszta mocarstw europejskich do dobrobytu dojść nie może.“

Druga nota z dnia 6 czerwca stwierdza, że szwajcarska Rada związkowa obstaje „w swem niesłusznem postępowaniu“ i że interpretacya prawa przytułku, podana w nocie p. Droza, szefa szwajcarskiego wydziału dla spraw zagranicznych, niezgodną jest z artykułem II ugody szwajcarsko-niemieckiej z dnia 27 kwietnia 1876 roku. Zdaniem ks. kanclerza na mocy artykułu tego powinni Niemcy osiedlający się w Szwajcaryi koniecznie być między innemi zaopatrzeni w świadectwo dobrego prowadzenia się. Zresztą uskarża się nota na to, że wbrew międzynarodowej praktyce nie zwrócono Wohlgemuthowi po jego przyaresztowaniu papierów służbowych.

Trzecia, najważniejsza nota, datowana z Warcina dnia 26 z. m., oświadcza, że wydaleniem Wohlgemutha centralna władza szwajcarska stwierdziła, iż nie chce wobec urzędników niemieckich, „zasięgających w Szwajcaryi informacyi“, kierować się taką pobłażliwością jak wobec przebywających w Szwajcaryi wrogów rzeszy niemieckiej. Ponieważ z tej przyczyny rząd niemiecki nie może przeprowadzić potrzebnej kontroli w Szwajcaryi samej, zniewolony on jest kontrolę nad antiniemiecką agitacyą ograniczyć na kraje niemieckie, leżące nad granicą szwajcarską, chociaż to wyjdzie tylko na szkodę spokojowej części ludności tak szwajcarskiej jak niemieckiej. Następnie interpretuje nota ugodę z dnia 27 kwietnia 1876 roku jeszcze raz w tem znaczeniu, jakoby każdy osiedlający się w Szwajcaryi Niemiec zaopatrzony być winien w pewne świadectwa władz niemieckich i dodaje, że ponieważ rząd szwajcarski do przepisu tego się nie zastosował, ugoda z roku 1876 właściwie tem samem już upadła. Woli więc rząd niemiecki ze względu na skutki takiej nieprzewidzianej zmiany wstąpić raczej na drogę zastrzeżoną w artykule 11 rzeczonej ugody i upoważni reprezentanta swego w Bernie do wypowiedzenia ugody dotyczącej prawa osiedlania się obywateli niemieckich w Szwajcaryi.

„Z noty szwajcarskiej z 17 czerwca, pisze dalej ks. Bismark, dowiadujemy się o zamiarze ulepszenia międzynarodowej policyi szwajcarskiej. Chętnie czerpiemy stąd nadzieję, że rezultat tych zabiegów uwolni nas od konieczności czuwania nad zbrodniczemi przedsięwzięciami przebywających w Szwajcaryi niemieckich demokratów-socyalnych za pomocą dozoru, ustanowionego w krajach niemieckich nad granicą szwajcarską.

Z radością powitamy wiadomość, iż w Szwajcaryi powstają instytucye, upoważniające nas do nadziei, że nasze wewnętrzne bezpieczeństwo z tej strony nie jest więcej zagrożone, jak ze strony reszty krajów sąsiednich.

Nie wątpię w usiłowania szwajcarskich władz centralnych, zmierzające do spełnienia międzynarodowych obowiązków sąsiedztwa, muszę jednak zaznaczyć, że dotychczasowe ustawodawstwo szwajcarskie nie zapewnia władzom związkowym odpowiednich środków, ażeby zniewolić poszczególne władze kantonalne do ścisłego przestrzegania zawartych w interesie całości traktatów międzynarodowych. Bez tej rękojmi i Niemcy nie miałyby żadnego interesu dążyć do uregulowania lub dopełnienia traktatu o osiedlaniu się cudzoziemców w Szwajcaryi.“

Noty ks. Bismarka przekonywają, że Niemcy urzędownie zajęły w zatargu z Szwajcaryą prawie takie samo stanowisko, jak organ kanclerski *Nordd. Allg. Ztg.* Dowiadujemy się z nich nadto, iż ks. Bismark formalnie zakwestyonował neutralność szwajcarską, a nawet w słowach jego przebija groźba natury militarnej w ustępie, gdzie mówi o uorganizowaniu dozoru nad granicą szwajcarską.

Pomijając mylną interpretacyę traktatu o osiedlaniu się cudzoziemców w Szwajcaryi, zwracamy nakoniec uwagę, iż w notach tych zupełnie pominięto właściwą przyczynę aresztowania Wohlgemutha, a była ta, iż utrzymywał w Szwajcaryi agentów prowokacyjnych.

Ostatecznie dyplomatyczna akcya Niemiec wobec Szwajcaryi ma charakter nieuzasadnionych zarzutów i nielegalnego mięszania się do wewnętrznych spraw szwajcarskich w sposób ubliżający rządowi niezawisłej republiki.

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 lipca.

Wynik wyborów z miast jest następujący: Ponownie wybranych posłów z dawnego sześciolecia jest 11 — a mianowicie: Smolka, Romanowicz, Goldman, Weigel, Chrzanowski, Dunajewski, Rogójski, Hausner, Fruchtman, Ziemiałkowski i Biliński. Nowych jest ośmiu: Asnyk (Kraków), Strzygowski (Biała), Zbyszewski (Rzeszów), Micewski (Jarosław), Dworski (Przemyśl), Szczepanowski (Drohobycz), Czyżewicz (Sambor) i Krynicki (Tarnopol) Jeden wybór uzupełniający (Lwów) dokonany będzie w poniedziałek. Upadli z dotychczasowych posłów: Czerkawski, Majer, Rosner, Rylicki, Bartoszewski, Wajgart, Uderski, Wierzbicki i Max.

Z Izb handlowo-przemysłowych są wybrani dwaj dotychczasowi: Rappaport i Rosenstock — i jeden nowy Marchwicki.

Gazeta Narodowa, która po swojemu i strzyże i goli, i w tym samym numerze chwali wybór Asnyka a równocześnie miota się na Komitet miast i miasteczek —, uważa wynik wyborów z miast jako kompromitacyę tego komitetu, i na karb jego składa, co w tym wyniku jest niepomyślnem. Zapomina, że Jarosław, gdzie wybór wypadł niepomyślnie, był zawsze nieobliczalny tak jak jego b. burmistrz, że w Tarnopolu, którego poseł przerzucił się z jednego obozu do drugiego a tem samem szkodliwy przykład dawał wyborcom, nie można się było spodziewać lepszego wyniku. Zresztą — albo zostało jak było, albo wprowadzono z miast do Sejmu nowe użyteczne siły, jak Asnyk, Czyżewicz, Szczepanowski, Dworski, a do których zaliczyć możemy i p. Strzygowskiego z Biały, który już dawniej w Sejmie zasiadał, a w kwestyach przemysłu i handlu może być nadzwyczaj użytecznym. Nie mamy więc wcale powodu wstydzić się wyniku wyborów z miast — a pisanie *Gazety Narodowej* możemy położyć na karb jej złego humoru, bardzo zrozumiałego wobec faktu, iż tak w mieście jak w kraju straciła ona wszelki wpływ.

Z Austro-Węgier.

Do tej chwili nie jest jeszcze dokładnie wiadomy wynik wyborów z miast czeskich — gdzie ścierały się agitacye obu obozów czeskich i wyborców niemieckich. Trudno jednak przypuścić, aby staroczesi odnieść tu mogli tak decydujące zwycięstwo, iżby ono zrównoważyć mogło straty, jakie im przyniósł pogrom przy wyborach wiejskich.

Sejm czeski składa się z 242 członków. Z tych 4 biskupów i 2 rektorów posiadają głos wirylny. Grupa wielkich właścicieli wysyła 70 posłów; miasta 71 posłów, Izby handlowe 15 posłów, gminy wiejskie 79 posłów. Jeżeli teraz Niemcy, około 70, nie wstąpią do sejmu, Staroczesi w połączeniu z grupą wielkich właścicieli rozporządzać będą większością w sejmie; jeżeli jednak Niemcy wstąpią, natenczas frakcya młodoczeska może sprowadzić najdziwaczniejsze kombinacye.

Rzecz najfatalniejsza, że wczorajsza porażka Staroczechów w gminach wiejskich zapewnia także porażkę ich kandydatów przy wyborach do Rady państwa, jeżeli do tego czasu stronnictwo staroczeskie nie dokona energicznej reorganizacyi w swem łonie.

Wybory sejmowe w Krainie wypadają w duchu dotychczasowej reprezentacyi krajowej. W kuryi mniejszej własności zatrzymali Słowieńcy wszystkie mandaty. Walka toczyła się w niektórych okręgach jedynie między młodo-słowieńcami a klerykałami. Duchowieństwo kraińskie rozwinęło silną agitacyę i na 17 okręgów wyborczych wiejskich postawi 7 kandydatów klerykalnych, z których jednak zaledwie dwóch przeszło.

Przy wyborach wiejskich w Dalmacyi wyszło 14 Kroatów i 6 Serbów, z pominięciem Włochów, co daje prasie włoskiej powód do żałosnych skarg i narzekań na upośledzenie żywiołu włoskiego w Austryi.

Reskrypt ministra oświaty, zezwalający kandydatom w Pradze na składanie pierwszego historyczno-prawnego egzaminu państwowego także w języku czeskim, jest przedmiotem obszernej dyskusyi w młodo- i staroczeskich organach — przyczem jedno i drugie stronnictwo przypisuje sobie zasługę za wymuszenie na ministrze tego rozporządzenia.

Wiener Ztg. donosi, iż namiestnik Tryestu baron De Pretis został na własną prośbę, umotywowaną względami zdrowia, przeniesiony w stan trwałego spoczynku. Przy tej sposobności cesarz wyraził mu pełne uznanie z powodu znakomitej i z poświęceniem sprawowanej służby na różnych bardzo ważnych stanowiskach. Równocześnie powołał cesarz barona De Pretisa jako dożywotniego członka do Izby panów. Kierownictwo namiestnictwa zostało poruczonem aż do dalszego zarządzenia wiceprezydentowi namiestnictwa Rinaldiniemu.

Bezrobocie w Bernie trwa ciągle, dzięki uporowi fabrykantów, którzy nie chcą traktować z komitetem robotników, lecz każda fabryka traktować chce ze swoimi tylko robotnikami. Naturalnie, że strejkujący zrozumieli doniosłość tej taktyki i nie znoszą się wcale z właścicielami, lecz zwracają się o pośrednictwo do Izby handlowo-przemysłowej, która też przyjęła na siebie rolę rozjemcy. Drugą kwestyą, o którą rozbijają się układy między stronami spornemi, jest żądanie robotników, aby ułożono jedną wspólną dla wszystkich fabryk berneńskich taryfę, wedle której płaconoby robotników. Właściciele nie chcą przyjąć tego warunku.

Dzisiaj wyjechać miała do Wiednia deputacya, złożona z trzech robotników, celem przedstawienia prezydentowi gabinetu żądań robotników. Po powrocie zdać mają sprawę z posłuchania na wielkiem zgromadzeniu robotników, jakie odbyć się ma na Białej Górze pod Bernem.

Rozruchy w Bośni i Hercegowinie redukują się wedle wiarygodnych źródeł do bardzo nieznacznych rozmiarów, a tylko dzięki doniesieniom serbskim narobiono o nich tyle hałasu. Ostatecznie schodzi na to, że przyszło do utarczki między bandą rabusiów czarnogórskich, złożoną z 4 do 6 ludzi, a turecką strażą graniczną, przyczem rabusiów częścią schwytano, częścią zabito.

Ze spraw rosyjskich.

Prasa zagraniczna, w szczególności zaś niemiecka wystąpiła ostro przeciwko świeżym zarządzeniom rosyjskim, na mocy których port sebastopolski ma przestać być portem handlowym, a stać się pierwszorzędnym portem wojennym. *Köln. Ztg.* upatruje w tem rozporządzeniu naruszenie traktatu paryskiego.

Trakat paryski, jak wiadomo, miał na celu ubezpieczenie przejazdu zbrojnego przez cieśniny morza Marmord. a dla uniknięcia starć możliwych ani Rosya, ani Turcya nie miały zakładać nad morzem Czarnem większych arsenałów wojennych morskich. Tymczasem zmieniła już Rosya port handlowy Batum w obwarowany port wojenny, podniosła do niezwykłej miary liczbę okrętów wojennych, a teraz zamienia i południową zatokę, przyległą Sebastopolowi, która dotąd wyłącznie celom handlowym służyła, w obwarowany port wojenny.

W interesujący sposób tłomaczy *Kreuz-Ztg.* genezę ogłoszonego niedawno ukazu cara, mocą którego wszyscy książęta, mogący mieć prawo do dziedziczenia tronu, powinni się żenić jedynie z księżniczkami, należącemi do cerkwi prawosławnej. Korespondent *Kreuz-Ztg.* opowiada, iż po katastrofie pod Borkami nasunęła się kwestya, co też nastąpiłoby wówczas, gdyby rodzina carska nie była ocalała w tej katastrofie. Na to miał się odezwać książe Oldenburski, komenderujący generał gwardyi, że byłby niebawem zebrał gwardyę i kazał jej przysiądz na wierność W. ks. Włodzimierzowi jako carowi. Car zauważył na to, iż brat jego w. ks. Włodzimierz ma za małżonkę księżniczkę, nie należącą do cerkwi prawosławnej, mianowicie księżniczkę Mecklemburg-Schwerin. Przypomniano sobie wtedy, że ustawy rosyjskie wykluczają od dziedzicznych praw do tronu książąt, którzy poślubili księżniczki obcego wyznania. Pomimo tego postanowienia w Rosyi tolerowano nieraz mieszane małżeństwa wielkich książąt. Otóż dla usunięcia wszelkiej pod tym względem wątpliwości, car wydał nowy ukaz, który *implicite* wyklucza od dziedzicznych praw do tronu w. ks. Włodzimierza, jak również w. ks. Sergiusza, mającego za małżonkę księżniczkę Hessen-Darmsztacką, chyba by ich żony przeszły na wyznanie prawosławne. Na przyszłość żaden z wielkich książąt rosyjskich nie będzie miał prawa żenić się z księżniczką obcego wyznania, nie zrzekłszy się pierwej dziedzicznych praw do tronu rosyjskiego.

Pogłoskę o zamierzonem jakoby spotkaniu cara z cesarzem Franciszkiem Józefem w Berlinie uważają w kołach petersburskich za zmyśloną i bezpodstawną.

Rodzina carska w połowie sierpnia ma się udać do Kopenhagi.

Zaślubiny w. ks. Piotra Mikołajewicza z księżniczką czarnogórską Milicą odbędą się 28 lipca star. st. t. j. 9 sierpnia n. s.

Krążą wieści, że młodsza siostra Milicy ks. Anastazya ma się zaręczyć z w. ks. Dymitrem Konstantynowiczem.

Mówią także, iż specyalnem życzeniem jest cara, aby carewicz następca tronu poślubił najmłodszą księżniczkę czarnogórską Jelenę, która liczy obecnie 16 lat i ma być bardzo ładną.

Dzienniki rosyjskie żywo zajmują się pogłoską, jakoby mocarstwa, należące do potrójnego przymierza, usiłowały pozyskać na sprzymierzeńca Turcyę. W ogóle w Rosyi nie sądzą, aby Turcya mogła się zdecydować na ten krok, jednakże niektóre dzienniki starają się zapomocą gróźb odwieść rząd ottomański od samej tej myśli, tak dla Rosyi niemiłej. Najsilniej wyrażają się *Mosk. Wied.*, które piszą, iż w ostatniej chwili będą musieli przypomnieć sobie w Konstantynopolu, że tylko zupełne niemięszanie się do „intryg środkowej Europy“ może zabezpieczyć istnienie państwa ottomańskiego. Z chwilą przyłączenia się Turcyi do wrogów Rosyi, którzy są zarazem wrogami pokoju, powstałaby niebawem kwestya „być albo nie być“, która fatalnie skończyćby się dla niej mogła“.

Przeciw knowaniom plebiscytarnym.

Juliusz Simon wypowiada w ostatnim numerze *Matin* gorzkie prawdy francuskiej Izbie deputowanych za jej nietaktowność i skłonność do waśni i sporów osobistych i w przewidywaniu, iż może się okazać niezbędnem przyspieszenie rozwiązania Izby, upomina większość republikańską, aby nie dopuściła do rozwiązania Izby przed uchwaleniem ustawy, projektowanej przez deputowanego Hanotaux, na mocy której byłoby wzbronionem stawiać swą kandydaturę poselską więcej niż w dwóch okręgach wyborczych. Simon pisze między innemi:

„Zarzucają wnioskowi Hanotaux, że wymierzony jest przeciwko jednostce i chce sprowadzić godność prawa do poziomu sporów stronniczych i osobistych. Ale hr. Paryża, ks. Wiktor Napoleon, Hieronim Napoleon, Boulanger, a wreszcie p. Camélinat, który także nie pozbawiony jest zachcianek plebiscytarnych, nie są przecież jednostką. A zresztą, gdyby nawet chodziło o jednostkę... Uzupełnia się ustawę, by ją uczynić skuteczniejszą, by powstrzymać chytrych, którzyby ją obejść chcieli. Naiwną byłaby polityka, która wolałaby raczej rzucić Francyę w objęcia cesarstwa, aniżeli ściągnąć na siebie zarzut, że wydaje ustawy przeciwko jednostkom“.

Słuszne są słowa Simona, słuszną walka przeciw knowaniom plebiscytarnym. Ale czy ustawa, wymierzona przeciwko wielokrotnym kandydaturom, może zapobiedz plebiscytarnej manifestacyi wyborczej. Kto przeszkodzi wyborcom oddawać swe głosy Boulangerowi, a choćby głosy te unieważniono, manifestacya nie straci swej doniosłości. A cóż innego chodzić może przeciwnikom republiki, jeśli nie o manifestacyę. Powtarzamy to, cośmy zawsze utrzymywali, że ustawodawstwo okolicznościowe bywa zwykle środkiem chybionym: nie tendencyjnemi ustawami zdoła republika pokonać opozycyę, lecz rozumną i solidarną działalnością stronnictw republikańskich, rachowaniem się z opinią publiczną i przestrzeganiem surowego wymiaru sprawiedliwości, wreszcie energiczną a legalną walką wyborczą.

Sprawa Boulangera.

Organ bulanżystowski *La Cocarde* podaje wiadomość, jakoby wynikło nieporozumienie pomiędzy trybunałem stanu a generalnym prokuratorem Quesnay de Beaurepairem. Według tego dziennika prokurator w sprawozdaniu swem z przejrzanego materyału śledczego w niezmiernie ostrych wyrażeniach mówi o Boulangerze, ale nie kończy wnioskiem o wezwanie generała przed trybunał stanu. Niektórzy ministrowie i członkowie komisyi śledczej żądali od prokuratora, aby domagał się oskarżenia Boulangera przed sądem wojennym. Quesnay de Beaurepaire miał się temu opierać, w końcu zaś zdecydował się uczynić w swem sprawozdaniu wzmiankę, że jakkolwiek materyał dowodowy nie daje dostatecznej podstawy do oskarżenia Boulangera o zamach na bezpieczeństwo państwa przed trybunałem stanu, jednakże ze względu na interes i dobro państwa Boulanger powinien być sądownie ścigany. Wzmianka ta miała być dla członków senatu niewystarczająca, ponieważ trybunał stanu nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za oddanie Boulangera pod sąd wojenny, jeśli wniosek ten nie wyjdzie wyraźnie z inicyatywy

prokuratora. Skutkiem tego Quesnay de Beaurepaire wyraził poufnie zamiar podania się do dymisyi.

Sprawę tę podniesiono i w radzie ministrów, którzy według dzienników bulanżystowskich jakie nie zgodzili się dotąd na jedno. Na posiedzeniu rady ministrów przyszło nawet do ostrego przemówienia pomiędzy Freycinetem a Rouvierem. Freycinet nie chce się zgodzić na oddanie Boulangera pod sąd. Constans miał popierać zdanie Freycineta, podczas gdy min. spraw. Thévenet wraz z Rouvierem domagają się sądu wojennego. *La Cocarde* dodaje w końcu, iż wkródce wybuchnie zapewne nowe przesilenie ministeryalne, a w takim razie Freycinet otrzymałby misyę utworzenia nowego gabinetu.

Bezstronni korespondenci donoszą, iż wiadomości te nie pozbawione są prawdziwego tła, jakkolwiek należy je uważać za przesadzone i zabarwione tendencyą bulanżystowską. — Bądź cobądź występują tu następstwa błędu, popełnionego przez obecny gabinet w sprawie Boulangera. Rząd, nie mając dostatecznego materyału dowodowego, rozpoczął proces polityczny przeciwko Boulangerowi, który przewleka się w nieskończoność, nastręczając co chwila dziennikom opozycyjnym nowego materyału do krytyki i do podkopywania zaufania publiczności do senackiego sądu. Poprzedni prokurator podał się do dymisyi dlatego, że nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za oskarżenie Boulangera; teraźniejszy również nie zgadza się z zapatrywaniem ministrów i członków komisyi śledczej. Obrońcy trzeciej republiki nie zrozumieli tej ważnej wskazówki doświadczenia politycznego, że w podobnych wypadkach należy albo nie poruszać sprawy sądownie, albo rozwiązać ją stanowczo, nieodwołalnie i bezzwłocznie. Wahając się teraz pomiędzy chęcią pokonania bulanżyzmu, a obawą opinii publicznej, nie mogą rozwiązać tego węzła, który sami zadzierzgnęli.

Kronika.

Kraków, 6 lipca.

Pielgrzymka na Jasną Górę. Przewodnik kompanii krakowskiej do Częstochowy zawiadamia pobożnych, że wotywa na intencyę pielgrzymów odprawi się dnia 28 b. m. o godzinie 8 rano przed cudownym obrazem N. Maryi Panny na Piasku, skąd kompania wyrusza wprost w drogę. Wszyscy, którzyby mieli chęć wziąć udział w tej pielgrzymce, mają się zawczasu zaopatrzyć w paszporty wizowane przez konsulat rosyjski.

Miejska kasa chorych dla robotników. Na wybór delegatów robotników i reprezentantów pracodawców (przedsiębiorców) do walnego zgromadzenia tej kasy wyznaczył magistrat ośmiodniowy termin, który z dniem dzisiejszym upłynął. Ledwie kilka korporacyj przemysłowych dokonało wyboru delegatów i reprezentantów, większa zaś ich część, jakby właśnie nie rozumiejąc interesu, wyborów tych jeszcze nie dokonała. Sprawa ta jest niezmiernej wagi, gdyż delegaci robotników (94) i reprezentanci pracodawców (47) wybierają na walnem zgromadzeniu zarząd, wydział nadzorczy i sąd polubowny kasy chorych, od których to trzech organów zależeć będzie rozwój i pomyślność tej nowej instytucyi.

Do kasy chorych zgłosiło na razie 760 przedsiębiorców około 4.000 robotników, bardzo wielu jednak przedsiębiorców dobrowolnie swych robotników nie zgłosiło dotąd — a gdy ci ostatni zniewoleni zostaną grzywnami do poczynienia zgłoszeń, liczba członków tej kasy może się jeszcze podwoić.

Walne zgromadzenie kasy odbędzie się przed 15 b. m., zaczem pośpiech co do wyboru delegatów i reprezentantów konieczny, gdyż wybranym muszą jeszcze być doręczone karty legitymacyjne, za okazaniem których będą mogli wziąć udział w obradach tegoż zgromadzenia. Spodziewać się zatem należy, że korporacye przemysłowe, które dotąd wyboru delegatów i reprezentantów nie przeprowadziły, pośpieszą się z wyborem.

Założenie nowego wyścigowego toru. Pod tym tytułem podaje we wczorajszym swoim numerze *Fremdenblatt* bardzo ważną i pomyślną dla naszego miasta wiadomość: „Pod egidą wiedeńskiego Jockey-Klubu — mówi ten dziennik — ma być w najbliższym czasie zaprowadzony nowy tor wyścigowy w wielkim stylu. Powstał bowiem projekt urządzenia wyścigów w Krakowie i to z prawdziwie międzynarodowym programem. Według wszystkich danych pokazuje się w rzeczy samej, iż można [illegible] ku. Po wyroku, jaki ci panowie wydali, rzecz ma być niebawem doprowadzoną do skutku i to tak dalece, że już podobno na rok przyszły mają być rozpisane pierwsze wyścigi. Okoliczność, iż hr. Kalnocky wspomniany teren oglądał, pozwala wnioskować, że na nowym torze uwzględniony będzie w znacznej mierze wojskowy sport z przeszkodami“.

Terenem, o którym mowa, jest, jak już o tem donosiliśmy, przestrzeń rozciągająca się na Błoniach za parkiem dra Jordana, po lewej stronie Rudawy. Według obliczeń p. Niedziałkowskiego, tor mógłby mieć na tej przestrzeni 1.800 metrów rozciągłości. Dla przeprowadzenia układów z miastem ma być w przyszłym tygodniu zwołana komisya, której zadaniem jest obmyślanie środków przyciągania obcych do Krakowa, a w której łonie powstał, jak wiadomo, projekt mogący w istocie przynieść znaczne dla naszego miasta korzyści.

Miejscowa komisya podatkowa ogłasza, iż opisania domów i fasye dochodów czynszowych celem wymienienia podatku domowo-czynszowego na r. 1890 przedkładane być mają najdalej do końca sierpnia b. r. Dla dogodności właścicieli domów przysposobił dom handlowy J. F. Fischer znaczny zapas blankietów w formie urzędownie przepisanej i sprzedaje je tak pojedyńczemi arkuszami jak i w większych ilościach.

Rezerwoary na wodę postanowiła sekcya ekonomiczna, znaglona ostatnim wypadkiem pożaru, pobudować w różnych stronach miasta, uważając, że tylko w ten sposób będzie można zapobiedz brakowi wody, jaki się zawsze daje czuć w czasie ognia. Strażacy nie mogąc korzystać ze studzien po domach prywatnych, muszą częstokroć udawać się do odległych stron miasta, aby znaleźć odpowiednio urządzoną studnią, znajdującą się na placu publicznym. Przy tej sposobności rozstrzygniętą również zostanie ostatecznie kwestya nabycia sikawki parowej z fabryki Smekala w Pradze, którą właściciel po wystawie krajowej pozostawił bezinteresownie w Krakowie celem wypróbowania.

Statut Kasy chorych dla robotników gazowni miejskiej, ułożony na zasadzie ustawy z dnia 30 marca 1888. Dz. u. p. l. 33 o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby zatwierdził namiestnictwo reskr. z dnia 13 czerwca br. l. 33813. Magistrat zamianował komisarzem dla wykonywania nadzoru rządowego nad tą kasą p. Piotra Banasia, adjunkta magistratu, zastępcą komisarza zaś p. Karola Kowalskiego, konc. aplikanta magistratu.

Dziś o godz. 6 wieczorem odbędą się w gazowni miejskiej wybory do zarządu wydziału nadzorczego i sądu polubownego kasy. Jest to pierwszy w Krakowie zatwierdzony statut kasy chorych przy przedsiębiorstwie prywatnem.

Z magistratu. Z powodu niestosowania się do rozporządzenia z dnia 5 października 1885 r., zabraniającego wprowadzania psów do kawiarni, restauracyj i innych lokalów publicznych, magistrat zwraca uwagę pp. właścicieli tychże zakładów, aby się do powyższego rozporządzenia ściśle stosowali.

Tow. przyjaciół sztuk pięknych przedłożyło już sekcyi ekonomicznej projekt urządzenia w Sukiennicach motorów gazowych i przewodów rozprowadzających światło elektryczne do górnych sal.

Sprawy lekarskie. *Przegląd lekarski* donosi, iż krakowskie Towarzystwo lekarskie przed wakacyami nie będzie już odbywać posiedzeń. W tymże numerze znajdujemy wzmiankę, iż sprawa utworzenia Wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim postąpiła o znaczny krok naprzód.

Z teatru. P. Władysław Floryański, pierwszy tenor narodowej opery w Pradze, dawny członek lwowskiej, przybył do Krakowa na kilka gościnnych występów. Dzisiaj wystąpi p Floryański po raz pierwszy w „Halce“ w partyi Jontka, w której tylokrotnie i z wielkiem powodzeniem występował na scenie lwowskiej i krakowskiej w latach ubiegłych. W dalszym ciągu p Floryański śpiewać będzie w „Żydówce“ i „Marcie“.

Sukcesy odniesione przez wysoce utalentowanego rodaka naszego na scenie pragskiej, pozwalają żywić nadzieję, że publiczność nasza skwapliwie uczęszczać będzie na występy jego w Krakowie, z dawna z upragnieniem oczekiwane przez tutejszych melomanów.

Z powodu czasowej niedyspozycyi p. Jerzyny w bieżącym tygodniu, dyrekcya lwowska zmuszoną była wystawiać operetki znane, budzące mniej zainteresowania, w których p. Jerzyna nie występował i z tego powodu zarówno na przedstawieniu „Nitouche“ jak i „Nanon“ teatr świecił pustkami.

Teatr krakowski. P. Glikson, dyrektor teatru, powrócił wczoraj z Karlsbadu — zaś za kilka dni pojedzie znów do Krynicy, gdzie grywać będą artyści lwowscy.

Przyszły sezon naszego teatru zdaje się być obiecującym, bo jak się dowiadujemy, oprócz pięciu nowych artystów, o których już dawniej donosiliśmy, zapobiegliwa dyrekcya pozyskała wiele nowych utworów scenicznych tak polskich jak i francuskich. Między temi ilość sztuk polskich przeważa. Dość wymienić: „Ciężkie czasy“ i „Klub starych kawalerów“ Michała Bałuckiego, „Dwór w Władkowicach“ Zygm. Przybylskiego, „Książę Pan“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego, „Ogniowe próby“ Wdowiszewskiego i „Jestem literatem“ Łozińskiego. Józef Bliziński pisze dla sceny krakowskiej nową, kilkuaktową komedyę o bardzo zajmującym temacie, a tegoż autora „Dzika różyczka“ także w tym sezonie będzie graną w pierwszorzędnej obsadzie. Ze sztuk francuskich, cieszących się wielkiem powodzeniem zagranicą, są następujące: „Teściowa“, „Pepa“, „Sprawa Clemenceau“, „Nerwowe żony“ i głośny utwór autora Galeotta „Obłąkany“.

W parku krakowskim jutro w niedzielę odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 20 pułku pod kierunkiem kapelmistrza.

Zmarli. Piotr Kowalski, obywatel m. Krakowa, zmarł wczoraj w 67 roku życia

Handel p. Antoniego Hawełki, istniejący przez lat kilkanaście w Rynku głównym przy linii A-B, przeniesiony i dziś otwarty został w domu zwanym „Krzysztofory“, w Rynku, na rogu ulic Szczepańskiej i Sławkowskiej. Właściciel nie szczędząc kosztów, urządził piękny, obszerny i widny lokal z całym komfortem, nieznanym dotychczas w tego rodzaju handlach krakowskich. Liczba subjektów ze względu na obszerność lokalu została powiększoną. Zakład ma także gustownie urządzone gabinety dla kółek rodzinnych, pragnących uniknąć gwaru w wielkich salach. Dla osób powracających z teatru, bliskość handlu i wykwintne urządzenie sal staną się niemałą wygodą.

Ślub. W kościele OO. Karmelitów na Piasku dziś pobłogosławionym został związek małżeński, zawarty między p. Janem Czubkiem, profesorem gimnazyum św. Anny, a panną Augustą Przyborską

Konfiskata. Wczorajszy numer *Kuryera Lwowskiego* skonfiskowany został za opis nadużyć przy wyborach na prowincyi.

Ze Stowarzyszeń.

= W poniedziałek dnia 8 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa technicznego przy ulicy Brackiej pod nr. 15, I piętro, posiedzenie Towarzystwa. Porządek dzienny: Odczytanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia. Odczyt inżyn. W. Kołodziejskiego „O wodociągach“. Wnioski członków.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 7 lipca: „Gasparone“ i koncert na arfie uczennicy konserwatoryum wiedeńskiego panny Spachta.

We wtorek 9 lipca: „Żydówka“. Drugi gościnny występ p. Wł. Floryańskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ „Lituania“, arcydzieło nieodżałowanego dla sztuki polskiej Artura Grottgera, wydanem zostało w istocie w taniej reprodukcyi, bo po cenie 3 złr. za sześć kartonów oznaczonej. Płyty wykonane zostały w renomowanym zakładzie Hussnika w Pradze czeskiej, odbicie w krakowskiej drukarni Wł. L. Anczyca. Wydawnictwo jest własnością nakładcy „Biblioteki arcydzieł“ p. Adama Kaczurby. — Ozdobną okładkę wykonał zaszczytnie znany artysta malarz p. Bryl. W przedmowie od wydawcy zamieszczoną została opinia Juliusza Kossaka o reprodukcyi. Znakomity artysta wypowiada sąd, iż polskie wydanie „Lituanii“ góruje nad niemieckiem pięknością i wiernością oryginału“. Jeżeli się zważy, iż dotychczasowe niemieckie wydawnictwa polskiego arcydzieła sztuki bywają znacznie droższe od polskiego najnowszego wydania, zdaje się, iż publiczność chętniej nabywać zechce to ostatnie.

Ruch wyborczy.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. ks. Krakowskiego na posiedzeniu w dniu 5 lipca na podstawie § 12 instrukcyi uchwalonej przez Koło sejmowe, uchwalił wydać do zgromadzeń wyborców większej własności odezwę następującą:

„Komitet centralny przedwyborczy do zgromadzeń szanownych wyborców większej własności w okręgach wyborczych krakowskim, tarnowskim, rzeszowskim i nowosądeckim.

„Komitet centralny przedwyborczy zważywszy, iż § 12 instrukcyi uchwalonej przez Koło sejmowe, orzeka, że komitet centralny, „nie przesądzając jakie kandydatury wyjdą z łona zgromadzeń przedwyborczych większej własności, ogłosi listę niektórych kandydatów, których wybór do Sejmu przez wyborców większej własności byłby pożądany“; zważywszy, iż użytecznem byłoby dla dobra publicznego, aby w skład Sejmu weszli posłowie dotychczasowi nie wybrani w okręgach mniejszej własności i miast, mianowicie pp. dr. Józef Majer, Władysław Struszkiewicz, Stanisław Jędrzejowicz i hr. Franciszek Mycielski, — poleca szanownym wyborcom większej własności tych mężów jako kandydatów na posłów.

W Krakowie 5 lipca 1889.

W imieniu i z polecenia komitetu centralnego

Referent: *Zoll.* Przewodniczący: *Leon Chrzanowski.*

Telegramy „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 7 lipca. Dzisiaj rozdano między członków delegacyi sprawozdanie austryackiej komisyi budżetowej. Nadzwyczajne wydatki wynoszą 13,358.948 złr.

Wiedeń, 7 lipca. Przybyła tutaj deputacya robotników z Berna i przyjętą będzie jutro przez hr. Taaffego.

Wiedeń, 7 lipca. Dzisiaj poddał się Kronawetter operacyi, która się znakomicie udała.

Praga, 7 lipca. W okręgu wyborczym Wyszehrad-Holeszowice wybrany został siódmy z rzędu kandydat młodoczeski Kaftan.

W pragskiem Nowem Mieście otrzymali Staroczesi Tomek i Tonzeński po 1426 głosów, Młodoczesi Juliusz Gregr i Breznowski po 1251 głosów — żaden z nich jednak nie otrzymał absolutnej większości.

Z wyjątkiem Josefstadtu odbyć się muszą na wszystkich przedmieściach Pragi powtórne wybory.

Praga, 7 lipca. Skrutynium z wczorajszych wyborów miejskich skończy się dopiero dzisiaj Dotąd wybrano ogółem w różnych miastach 18 staroczechów a 6 młodoczechów. Dotąd więc zyskali młodoczesi dwa nowe mandaty, gdyż dotąd zasiadało z kuryi miejskiej czterech posłów młodoczeskich.

W Eule-Beneschau zwyciężył kandydat młodoczeski Engel nad staroczechem Heverą, w Mielniku młodoczech Winkler pokonał staroczeskiego kandydata Tonnera. Staroczeski kandydat Mattusch wybrany został w dotychczasowym swoim okręgu wyborczym.

Na przedmieściu Mała Strona i w Starem Mieście mają się jutro odbyć wybory ściślejsze.

W Budziejowicach wre gorąca walka między Czechami a Niemcami.

Berlin, 6 czerwca. *Kreuz. Ztg.* donosi, że rosyjski minister wojny Wannowski zamieszkał w Vichy w jednym hotelu z francuskim ministrem wojny Freycinetem i z generałem Miribelem, którego powszechna opinia wskazuje na wypadek wojny jako przyszłego szefa francuskiego sztabu generalnego.

Berlin, 6 lipca. Komendant niemieckiej łodzi kanonierskiej „Wolf“ otrzymał rozkaz odstawienia napowrót byłego króla Melitoa do Apii. W Samoa panuje podobno spokój.

Berlin, 6 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg.* zwraca uwagę na urzędowe ogłoszenia o nowej konwersyi rosyjskiej i radzi posiadaczom papierów rosyjskich, ażeby zaakceptowali proponowany zwrot gotówki, a nie nabywali nowych papierów na gorszych warunkach oprocentowania.

Paryż, 6 czerwca. Francuska Izba deputowanych przyznała kobietom prawo wyborcze przy wyborach do Izb handlowych.

Paryż, 6 czerwca. Wczoraj zwiedziło wystawę 137 000 osób.

Turyn 7 lipca. Ludwik Kossuth przyjmował wczoraj 860 Węgrów, jadących na wystawę do Paryża. Na powitalną mowę posła Helfyego dziękował Kossuth w dłuższem przemówieniu. Między innemi rzekł on: „Wycieczka Węgrów do Paryża jest wyrazem protestu przeciwko napaściom Tiszy na Francyę“.

New-York, 6 czerwca. Rząd bułgarski zawarł umowę w New-Yorku, na mocy której zaciągnął pożyczkę w kwocie 25 milionów franków.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 6 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	740,8 mm	740,6 mm	740,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,4	+13°,2	+22°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SE 1	SSW 1	SSE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	79%	85%	61%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	3	0	8

Uwagi: Barometr wolno opada przy lekkich przeważnie południowych wiatrach. Niebo pozostanie przeważnie zachmurzone, od czasu do czasu deszcz

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nie nie przyjmuje

NADESŁANE.

Podziękowanie rodziny Fierichów.

Przygnębieni niezmierną stratą ukochanego syna naszego **Maurycego Fiericha**, profesora wydziału prawnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, którego niespodzianie wyrwała sroga śmierć w kwiecie wieku z pośród swoich i wytężonej działalności, jakiej się z takiem poświęceniem oddawał — składamy Wszystkim a Wszystkim, zbliska i zdala, wyrażającym nam głębokie współczucie, w ogromie nieszczęścia naszego, oraz wszystkim łaskawym uczestnikom obchodu pogrzebowego najczulsze podziękowanie za ostatnią posługę, oddaną czci nieodżałowanego ś p. Maurycego!

W szczególności dziękujemy gorąco i łzawem okiem Przewielebnemu Duchowieństwu z Jaśnie Wielmożnym księdzem kanonikiem drem Pelczarem na czele, jako prowadzącemu kondukt i celebrantowi nabożeństwa żałobnego; oraz ks. kanonikowi Bukowskiemu, proboszczowi kościoła uniwersyteckiego św. Anny; P. T. Dostojnikom akademickim i gronu PP. Profesorów; dziękujemy Wysokim Reprezentantom władz, Kierownikom zakładów i instytucyj publicznych, Szanownym Redakcyom pism i żałobnym Mowcom na cmentarzu; szlachetnej Młodzieży uniwersyteckiej, tak przywiązanej i lgnącej do nieboszczyka profesora, a szczerego przyjaciela swego, słowem dziękujemy z głębi duszy całej Łaskawej Publiczności, odprowadzającej zwłoki ś. p. dra Maurycego Fiericha tłumnie na miejsce wiecznego spoczynku.

Boże zapłać za tyle serca i współczucia, jakiego doznają zewsząd strapieni i niepocieszeni nieszczęśliwi
(1638 1) *Rodzice i brat zmarłego.*

Kraków, dnia 6/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	120 25	121 75
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 40	9 50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 —	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 75	106 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 25	98 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. .	96 25	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „ „ .	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ .	100 25	101 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	102 75	104 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 75	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96 —	97 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 25	88 50

Lwów, dnia 4/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	287 —	292 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	99 75	100 75
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	101 50
4½% „ „ „ „ za złr. 100	98 65	99 65
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 5/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	98 —	98 40
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	88 80	88 30
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 75
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 25
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 50
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	95 30

Wiedeń, dnia 5/7.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	84 —	84 20
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	84 75	84 95
4% „ „ złota . . . za złr. 100	110 —	110 20
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99 65	99 85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	132 75	133 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	141 25	141 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	145 —	146 —
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	173 —	174 —
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	173 —	174 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	100 50	100 70
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	95 05	95 25
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	112 60	113 40
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	139 75	140 [illegible]
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	138 50	139 [illegible]
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	126 60	1[illegible]

Obligacye Indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 —	105 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	105 —	105 75
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104 90	105 30
4% Obl ind. Węgier . . . za 100 złr.	88 75	89 10

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 70	101 10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 25	109 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 —	104 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 —	101 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	102 10	102 70
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 50	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 30	8 70
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	182 50	183 —
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	61 —	62 —
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w a.	133 —	136 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	24 90	25 30
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	60 50	62 25
[illegible]wonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 —	18 50
[illegible] Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 45
[illegible] . . . . . . na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
[illegible]wowskie . . . na 20 złr. w. a.	— —	38 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	122 50	122 75
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	106 25	106 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	301 75	302 25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	314 25	314 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	292 —
30·—	Laenderbank . . . . . na 200 złr.	226 75	227 25
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	907 —	908 —
12·—	Unionbank . . . . . . na 100 złr.	224 75	225 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	380 —	383 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2547 —	2553 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr	201 75	202 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	155 50	156 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	235 25	236 50
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	227 50	228 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	121 25	121 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 64	5 66
20-to Frankówki . . . . . . za sztukę	9 43	9 44
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11 63	11 65
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 70	9 72
Funty szterlingi . . . . . . za sztukę	11 86	11 91
Banknoty włoskie . . . . . . za sztukę	47 05	47 10
Ruble papierowe . . . . . za 100 sztuk	121 —	121 50

OGŁOSZENIE.

Wskutek przeprowadzonej konwersyi **5% pożyczek Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4½% i 4%** wylosowanem zostało na dniu 15, 17, 18, 19, 21 i 22 czerwca b. r.

złr. 6,545.100.

Chcąc ułatwić posiadaczom wylosowanych **5% Listów zastawnych** Towarzystwa kredytowego ziemskiego nabycie **4½% Listów zastawnych** tegoż Towarzystwa, podpisany **Galicyjski Bank kredytowy** donosi, że syndykat, na którego czele stoi c. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych, z objętych w pierwszem półroczu 1889 r. **4½% Listów zastawnych** przeznaczył kwotę:

złr. 3,000.000,

do wymiany na 5% Listy zastawne w czerwcu b. r. wylosowane i płatne 31 grudnia 1889, co podając do wiadomości P. T. posiadaczy wylosowanych w czerwcu b. r. Listów zastawnych ogłasza, że począwszy

od dnia 3 lipca do dnia 24 lipca b. r.

każdy posiadacz **5% Listu zastawnego wylosowanego w czerwcu 1889** za złożeniem takowego wraz z kuponem, płatnym 31 grudnia 1889, otrzyma odpowiednią kwotę w **4½% Liście zastawnym** z kuponem, płatnym 31 grudnia 1889, oraz **dopłatę 1 złr. 50 centów w gotówce** za każde 100 złr. Listów zastawnych do wymiany przedłożonych.

Wymiana będzie miała jedynie miejsce, jak długo kwota 3,000.000 złr. wyczerpaną nie zostanie, poczem nawet przed upływem oznaczonego powyżej terminu dalsza wymiana wstrzymaną zostanie.

Zgłoszenia przyjmują i wymianę uskuteczniają:

we Lwowie Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie,
„ **Galicyjski Bank kredytowy,**
w Krakowie Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Lwów w lipcu 1889 roku.

1594 2 3

Galicyjski Bank kredytowy.

K. k. Genie- und Befestigungs-Bau-Direction in Krakau.

Offert-Ausschreibung.

1. Zur Sicherstellung der beim Bau des Artillerie Zeugs-Depôts in Krakau vorkommenden Bauarbeiten, Lieferungen, Nebenleistungen findet im Folge Erlasses des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums vom 7. Juni 1889 Abth. 8 Nro 1922 **am 17. Juli 1889 um 10 Uhr Vormittags** in der Kanzlei der k. k. Genie- und Befestigungs-Bau-Direction zu Krakau (Grodgasse, Nre 57., im Festungs-Commando-Gehäude) eine schriftliche Offert-Verhandlung statt.
2. Unternehmungslustige werden demnach eingeladen, sich durch Überreichung schriftlicher Offerte an dieser Verhandlung zu betheiligen.

Krakau, am 28 Juni 1889. 1605 3 3

(Nachdruck wird nich honorirt.)



poleca swój

SKŁAD ZEGARKÓW

złotych, srebrnych, stalowych (na czarno oksydowanych) i **niklowych**, damskich i męskich, z pierwszorzędnych fabryk genewskich, oraz

SKŁAD ZEGARÓW ŚCIENNYCH

pendułowych, stołowych i budzików francuskich i amerykańskich.

(Za każdy nowo nabyty zegarek lub zegar ręczy lat dwa.)

Przyjmuje różne zamiany.

Wszelkie reparacye w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące uskutecznia jak najdokładniej z jednorocznem poręczeniem. 1526 3 20

Ceny bardzo niskie.

Uwaga. **Zegarki niklowe rem. z gwarancyą od 6 złr. 50 centów i wyżej.**

Franciszek Drüding
Pracownia
wyrobów metalowych

w Krakowie, ul. Długa,

poleca 1541 4 10

Szanownym P. T. Właścicielom dóbr i gospodarstw aparaty gorzelniane najmniejszych wymiarów, tak zwane

gorzelnie kociołkowe

na 2 hektolitry, stosownie do nowej ustawy gorzeln., ze wszystkiemi przyrządami, za cenę bardzo umiarkowaną. Tak samo urządzenie **całych gorzelni większych wymiarów,** podług najnowszych systemów. Urządzenie **łaźni i wodociągów** z rurami żelaznemi, lub z innych materyałów.

Kotły i przyrządy do parowania karmy dla bydła i t. p.

Plany i kosztorysy franco.

Kto ma 1598 3 3

konsens na wyszynk wódek

do wydzierżawienia

...zy się zgłosić pod adresem: **A. Petzold,** ulica Smoleńsk, L. 17, w Krakowie

---

ZMIANA LOKALU.



Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż od 1 maja przeniosłem moją

PRACOWNIE RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKĄ

z ulicy św. Gertrudy napowrót na

ul. św. Jana do domu Wnej Pareńskiej,

gdzie od r. 1861 do 1870 pozostawałem.

Zakład mój zaopatrzony jest

w wielki wybór gotowych nagrobków

z piaskowca, marmuru, labradoru, granitu i syenitu, które sprzedaję po **cenach znacznie zniżonych,** także za spłatą ratami. 989 13 15

Wykonywam wszelkie

roboty budowlane i architektoniczne z kamienia krajowego i zagranicznego po cenach możliwie najtańszych.

Fabian Hochstim.

HOTEL HALLMAYER & SCHWEIZERHOF.
UZDROWISKO VÖSLAU

przy Wiedniu niedaleko Badenu.

Hotel pierwszorzędny, przy dłuższym pobycie Pensyonat.

1298 7 12 ***A. & L. Herbster,*** właściciel.

PERFUMERYA ZENO

w Wiedniu (teraz am Graben 7)

poleca

NAJNOWSZE PERFUMY

Blanc de Nice
Caprice de la Mode
Corso Bouquet
po złr. 1.50, 2.50, 4, 8.

Najlepsza Woda Kolońska

wyrabiana przez Zeno & Comp. w Londynie,

po złr. 1, 2, 4, 10.

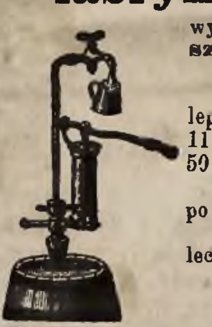
Woda Lewandowa-Ambrowa

najprzyjemniejszy zapach w salonach, **po złr. 1, 2 4.**

Zamówienia załatwia za zaliczką [illegible]tową.

Korespondencya w języku polskim, niemieckim, lub [illegible] 1473 4 6

F. J. BALLEK
fabryka maszyn w Pradze czeskiej

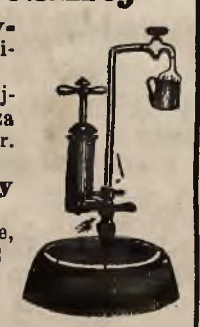


wyrabia i zaleca jako specyalność swe **pompki do wyszynku piwa i wódki,** i to wielkie, stałe, z prawdziwemi cynowemi rurami, **po cenie najtańszej.**

Przenośne pompki, mocnej konstrukcyi i najlepszego systemu, wyśmienicie pracujące **z dźwignią** za 11 złr. 50 centów, **bez dźwigni** (z rękojeścią) za 10 złr. 50 cnt., za gotówkę

Dla browarów **wszelkie przyrządy i maszyny** po cenie najniższej.

Dalej **maszyny i kotły parowe** nowe i użyte, lecz rekonstruowane. 1448 8 12



Kosztorysy bezpłatnie.

Wszystko z gwarancyą.

DOM HANDLOWY
BERNARDA TICHO

w Bernie, Krautmarkt, 18, w domu własnym,

przesyła za zaliczką: 544 18 20

Materye wełniane
podwój. szerokość, najtrwalsze, na całą suknię 10 mtr. złr. 6·50.

Foule indyjskie
pół wełna, podwójna szerokość, na całą suknię 10 mtr. złr. 5.

Nowość na damskie suknie
najmodn. paskowane materye we wszystkich koloracn, podwójne szer., 10 mtr. złr. 8.

Czarne Terno
wyrób saski, podwójna szerokość, na całą suknię 10 mtr. złr. 4·50.

Kratkowane materye na suknie
w najnowszych deseniach, 10 m. złr. 2·50.

Ryps wełniany
we wszyst. kol, 60 cm. szer., 10 m. złr. 3·80.

Terno w najlep. gatunku
60 cmtr. szerokości, 10 mtr. złr. 2·80.

Materya „Jaquard"
60 cm. szerok., w najnowszych deseniach, 10 mtr. złr. 3.80.

Francuski Voal
10 mtr., elegancka suknia na ulicę, prawdziwy, do prania złr. 3.

Koszule męskie
własny wyrób, białe lub kolorowe, 1 sztuka Ia 1 złr. 80 c., IIa 1 złr. 20 c.

Damskie koszule
z Chifonu i płótna, z przedniemi haftami, 3 sztuki 2 złr. 50 ct.

Damskie koszule
z mocnego płótna, obszywane ząbkami, 6 sztuk 3 złr. 25 ct.

Chustki letnie do okrycia
⁹⁄₄ długie, sztuka **1 złr. 20 centów.**

Płótno domowe
1 sztuka 30 łokci ⁴⁄₄ 4 złr. 50 ct.
1 sztuka 30 łokci ⁵⁄₄ 5 złr. 50 ct.

Weba „King"
lepsza jak płótno 1 sztuka ⁵⁄₄ szerokości, 30 łokci 6 złr.

Chiffon
1 sztuka 30 łokci Ia 5 złr. 50 cent., najlep. gatunek 6 złr. 50 ct.

Canevas
1 sztuka 30 łokci lila . . 4 złr. 80 ct.
1 sztuka 30 łokci czerwony 5 złr. 20 ct.

Canevas niciany
1 sztuka 30 łokci lila i czerwony złr. 6.

Oxford
prawdziwy do prania, dobry gatunek, 1 sztuka 30 łokci 4 złr. 50 ct.

Angielski Oxford
dobry, polecenia godny, 1 sztuka 30 łokci 6 złr. 50 cent.

Garnitur rypsowy
z 2 nakryć na łóżka, 1 na stół, z jedwab. frendzlami, 4 złr.

Garnitur jutowy
2 nakrycia na łóżko, 1 na stół, z frendzlami, 3 złr. 50 centów.

Zasłony jutowe
tureckie wzory, kompletne, 2 złr. 30 ct.

Resztki holenderskich sukien na podłogę
10—12 metrów dług., resztka 3 złr. 60 c.

Derka na konia
najl. wyrób 190 cm. dł. 130 cm. sz. złr. 1·50.

Derka fijakierska
żółta, cesarska, 1 sztuka złr. 2·50.

Skład fabryczny towarów sukiennych.

Resztki sukien berneńskich
3·10 metr. na kompletne ubranie męskie **3 złr. 75 ct.**

Materye modne
3.10 mtr., przednie, na kompletne ubranie męskie **8 złr.**

Letni Kammgarn
prawdz. do prania, resztka 6.40 mtr. dług. na komplet. ubranie męskie **3 złr.**

Berneńskie materye modne
resztka 3·10 mtr. na całe ubranie męskie **5 złr. 80 ct.**

Materye na zarzutki
najlepsze gatunki, na całą zarzutkę **8 złr.**

Kupno okolicznościowe!
Berneńskie resztki sukna
na komp. ubranie męskie 3·10 m. złr. 4·50.

Wzory opłatnie i darmo. — Za dobry towar i punktualną dostawę poręczenie.

Eleganckie karty z wzorami z 400 próbkami dla pp. Majstrów krawieckich niefrankowane.

Zuckmantel

na Szląsku austryackim

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

pod dyrekcyą

Dra SCHWEINBURG

Iszy asystent dawniejszy
Prof. Dra Winternitza w Wiedniu.

Hydropatia, Elektryczność, Apparell à suspension Dra Charcota i aparat Dra Weigerta.

Prospekta gratis. 1399 12 20

Potrzebna dzierżawa

w Krakowie, lub zaraz za rogatką, **domu z ogrodem,** o kilku lub 3 pokojach i kuchni, nawet z kilkoma morgami ziemi, zaraz.

Kamienica dwupiętrowa, nowa, z oficyną piętrową, z dochodem do 1800 złr., przy plantach, **do zamiany** na folwark z dobrą ziemią, z dobremi budynkami, łąką, inwentarzami, dobrze zagospodarowany, w cenie do 30.0 0 złr.

Folwark, 2 mile od Krakowa, 60 morgów, w tem 7 m. łąk, 15 m. lasu, z dobremi budynkami i domem, karczmą, obsiewami, inwentarzami do sprzedania za 12.000 złr. Potrzebny kapitał 7000 złr. i bank pozostaje.

Majątki w Krakowskiem, Galicyi i Królestwie Polskiem, wille, kamienice, do sprzedania i wszelka służba do dyspozycyi.

Agencya L. Krasuskiego, Kraków Mały Rynek, L. 6. 1599 2 3



Zupełna wysprzedaż!

Zwijając **Skład maszyn i narzędzi rolniczych w Podgórzu,** sprzedaję począwszy od dnia dzisiejszego wszelkiego gatunku maszyny i narzędzia rolnicze z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, angielskich i amerykańskich, za opustem 20—50% niżej cen fabrycznych, o czem Szanownych PP. Rolników. celem skorzystania z nadarzającej się sposobności, zawiadamiam. 1366 5 10

J. B. Prüwer,
w Podgórzu przy Krakowie.

Olejek słuchu

wyciąg c. k. sekundaryusza **Dra Schipek'a,** który z powodu swej nadzwyczajnej siły leczniczej od bardzo wielu powag lekarskich w kraju i zagranicą zjednał sobie najchlubniejsze uznanie, gdyż każdą, tylko nie wrodzoną, **głuchotę** leczy zupełnie, usuwa natychmiast **przytępienie słuchu, szum w uszach,** jako też każdą inną **chorobę uszu,** jest wraz z przepisem używania za przesyłką poczt. **1** złr. **50** ct. do nabycia w aptece ***Leona Rosnera w Krakowie.*** 1190 13 16

Nawóz

do nabycia. 1678 4 6

Oferty z nadaniem ceny od dnia i konia składać: **Szwadron 3, pułk II w Podgórzu,** do dnia 15 lipca b. r.

Nr. 6.196.

Obwieszczenie dzierżawy.

Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się					na czas		na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia miesięcznie				Poręczne za artykuł	
dnia		w stacyi i urzędzie	dla stacyi dzierżawnej	i z obecnemi miejscami konkurencyjnemi	od	do	w lecie — twardego drzewa na opał — metrów kubicznych po 423 kg.	w zimie — twardego drzewa na opał — metrów kubicznych po 423 kg.	w lecie — miękkiego drzewa na opał — metrów kubicznych po 282 kg.	w zimie — miękkiego drzewa na opał — metrów kubicznych po 282 kg.	twarde — Drzewo na opał — Złotych reńsk.	miękkie — Drzewo na opał — Złotych reńsk.
							dla garnizonującego wojska, wojskowych zakładów, izolowanych osób i obrony krajowej.					
22.	Lipca 1889 o godzinie 10 przed południem w kancelaryi magazynu zaopatrzenia wojska w	Tarnowie	Tarnów	—	1 Września 1889.	31 Sierpnia 1890.	50	180	100	100	200	120
			Nowy Sącz	—			15	65			80	
23.		Rzeszowie	Rzeszów	—			98	285			300	
			Głogów	—			5	25			25	
			Kolbuszowa	—			5	25			25	
			Trzęsówka	—			5	25			25	
			Sędziszów	—			5	25			25	
			Ropczyce	—			5	25			2[illegible]	
			Dębica	—			12	50			60	
25.		Jarosławiu	Jarosław	Pawłosiów, Szówsko Koniaczów, Sobiecin Surochów, Munina Kruchel, Wierzbna Tywonia, Tuczępy			230	790			800	
			Przeworsk	—			5	25			25	
			Łańcut	Głuchów, Krzemienica			30	125			130	
			Żołynia	—			5	25			25	
			Żuków	—			10	50			50	
26.		Przemyślu	Sambor	—			40	120			140	
			Sanok	—			25	70			80	
			Radymno	—			25	110			120	
			Krakowiec	Gnojnica			6	18			20	
			Drohobycz	—			3	9			10	
30.		Krakowie	Wieliczka	Lednica			5	20			25	
			Niepołomice	—			5	20			25	
			Bochnia	—			3	9			20	
			Chrzanów	—			5	20			25	
			Kenty	—			5	20			25	
			Wadowice	—			20	100			1[illegible]0	

UWAGA.

Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów, i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych;

c) ewentualnie dozwolone dodatki w przeciągu periodu dzierżawy do normalnego serwicu dla kasarń, opałowego i do gotowania.

Poszczególne określenia.

1. **Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty.** Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi a nie mającym protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c. k. starostwa powiatowe — w Krakowie magistrat miasta).

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej, względnie do magistratu w Krakowie z dołączeniem marki stemplowej na 50 cnt., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, **że świadectwo żądane ma być przesłane do tej władzy, w której lokalu urzędowym rozprawa ma się odbyć.**

Na takie podanie wystawioną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, lub też magistratu w Krakowie, rezolucya, opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy wymienionej przez wnoszącego podanie; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tej władzy, która ją przeprowadza.

Następstwa wskutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. **Oferty** mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi **najpóźniej do godziny 10-tej przedpołudniem.**

Podania cen zbiorowe, to jest takie, w których dostawa drzewa opałowego dla więcej stacyj zawarunkowaną będzie, zostaną przez komisyę rozpraw **nieuwzględnione.**

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, niż na termin 12 dni, będą również usunięte. Oferty, w których oferent do złożenia **tylko jednej części,** nie całej przepisanej **kaucyi** się zobowiązuje, nie będą **uwzględnione.**

Skrobania nie mogą się znachodzić w ofercie, także należy unikać o ile możności wszelkich poprawek. Jeżeli jednak mimoto zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta.

W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

3. **Złożone poręczne ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione.** Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. **Gatunek drzewa ma być w ofercie dokładnie oznaczonym.** Skoro drzewo mięszane będzie oferowanem, to musi procent mięszanych gatunków drzewa wyraźnie być podanym.

5. Drzewo opałowe przypadające jako należytość serwisu opałowego dla kasarń i do gotowania będzie w zasadzie półmiesięcznie to jest: 1.-go i 15.-go, owo do innych celów 1.-go każdego miesiąca z góry pobierane.

Dostawa drzewa opałowego ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

6. Drzewo opałowe ma być we wszystkich stacyach dostawione przeż dotyczących dzierżawców, pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania. — Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, alboteż umówić się oddzielnie za przewiezienie od metra kubicznego. — **Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natedy uważa się, że została ona włączoną do ceny drzewa i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.**

7. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

8. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych, w kancelaryi **magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu**, gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 4. Lipca 1889 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem czterech (4) centów za każdy arkusz, następnie bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

Nadto mogą być dotyczące informacye także u c. k. Intendantury 1-go korpusu, potem w urzędzie filialnym magazynów wojskowych w Bochni, Dembicy, Łańcucie, Radymnie i Samborze udzielone.

7. **Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 4. Lipca 1889 r.**

Oferty, niezawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 4. Lipca 1889 r.

Z c. k. Intendantury 1.-go Korpusu.

---

50 kr. Stempel

Eventuell Stampiglie des Offerenten

Offerts-Formulare.

O F F E R T.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 6196 vom 4. Juli 1889 für die Arendirungs-Station . . . .

1 Cubik Meter hartes Brennholz ⎱ ungeschwemmt ⎰ 423 kg. ⎱ zu . . . fl. . . . . . . Kr. sage! . . . . Gulden . . . . Kreuzer
1 Cubik Meter weiches Brennholz ⎰ à ⎱ 282 kg. ⎰ zu . . . fl. . . . . . . Kr. sage! . . . . Gulden . . . . Kreuzer
abgeben, gegen Vergütung von . . . . Kr. sage! . . . Kreuzern per Kubik-Meter den fassenden Partheien in ihre Ubicationen zuführen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . . fl. bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wolllen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendirungs-Verdienstes durchzuführen.

Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 4. Juli 1889 enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der/des . . . . zu . . . . wird mein Solidäts-und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direkt dem k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in . . . . übermittelt werden.

. . . . am . . . ten Juli 1889.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in . . . .

1620 1

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 4. Juli 1889 zu der Verhandlung am . . . ten Juli 1989.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.